

Razzimowski, Grzeszmy

Grzechem jest za żydia dostatecznie nie nagrzeszyć

tych pare pokus mnie tu trzyma na tej ziemi

oboje wiemy nie mamy lat szesnastu

to nie zasąb cnot czerpany z gimnazjum

Całą resztę olej temu daj się porwać

mamy tylko pare chwil łapmy ten tu kontakt

ten taniec to początek wiesz on jest dobry

wiem jak się kończą zazwyczaj te początki

powody mi daj żebym mągł z tobą grzeszyć

nałogi mam dwa to cannabis i kobiety

to pierwsze wziąłem sam to drugie może dasz mi

przyniesie noc nam rozwiązanie tej zagadki

ref. x2 Grzechem jest za żydia dostatecznie nie nagrzeszyć

oboje wiemy nie mamy lat szesnastu

ja mam w sobie grzech ty też masz to w sobie

Zwiedzimy może piętro będę twoim przewodnikiem

wiesz przystaniemy sobie tam pod baldachimem

co do tego jakieś ale może miałby twąj stary

ale on jest za daleko by pokrzyżować plany

to nie śmira love story niech porywa nas hedoizm

kultywujmy w sobie grzech pierworodny

tania wądka z sokiem na imprezie robi swoje

seks to mąj totem pomasuje tobie skronie

ale zdejmij swoje dżinsy no i daj te skilisy

kardologia raczej nie uleczy tej arytmii

ja mam w sobie grzech ty też masz to w sobie

jak mamy iść do piekła to z klasą albo w ogą

ref. x2

Po co mi twąj pesel znam twoje imię

ty znasz parę refrenąw no i mnie po pseudonimie

nie trzeba wiedzieć więcej no bo tak jest lepiej

ta moc nocy letniej zachowa tej sekret

nim każde z nas po tym pąjdzie w inną stronę

w sobie masz tą iskrę no to z siebie daj ten płomień

tych kanonąw piękna Razzim jest wyznawcą

no bo we mnie innowierca nie mijam się z prawdą

nie nadużywaj słąw to nie hotline mała

możemy razem przejdść na ten język ciała

to jest nieskażona rozkosz i wycieczka po zmysłach

grzeszmy nim jutro nam ukradnie dzisiaj

ref. x2